

Wojciech Czaplicki, Kazimierz Krajewski

Cytadela Warszawska

Niepodległość i Pamięć 5/3 (12), 7-15

1998

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Wojciech Czaplicki, Kazimierz Krajewski

Cytadela Warszawska¹

Na przestrzeni ostatnich 150 lat pojawiały się w Warszawie budowle stanowiące nienaturalne, obce "nowotwory" w ciele miasta. Były to obiekty wznoszone przez kolejnych okupantów ze wschodu, najpierw przez władze carskie, następnie na zlecenie władz sowieckich. Należy zaliczyć do nich Cytadelę Warszawską, wielki sobór prawosławny położony na Pl. Saskim (rozebrany po odzyskaniu niepodległości), wreszcie Pałac Kultury i Nauki im. Józefa Stalina. Budowle te wznoszono na znak rosyjskiego panowania i rosyjskiej dominacji w stolicy "nadwiślańskiego kraju".

O ile wielka cerkiew i pałac im. Stalina miały być wyrazem rosyjskiej (a następnie sowieckiej) dominacji duchowej i kulturalnej, to Cytadela Warszawska służyła celom militarno-policyjnym. Została wzniesiona na rozkaz cara Mikołaja I po upadku Powstania Listopadowego. Działa Cytadeli były obrócone na Warszawę, gdyż to jej społeczeństwo było głównym, potencjalnym przeciwnikiem rosyjskiej załogi kwaterującej w twierdzy. Miała ona utrzymywać Warszawę w posłuszeństwie i stanowić oparcie dla silnego rosyjskiego garnizonu okupacyjnego na wypadek kolejnego "polskiego buntu". Artyleria rosyjska była w stanie obrócić miasto w gruzy w przypadku powtórzenia się Nocy Listopadowej. Groźbę użycia dział Cytadeli przeciw "buntownikom" wypowiedział sam Mikołaj I w 1835 r., podczas spotkania z delegacją polską w Łazienkach, stwierdzając: "Jeśli upierać się będziecie przy waszych marzeniach o odrębności narodowej, o Polsce niepodległej, i przy wszystkich tych złudzeniach, ściągniecie na siebie wielkie nieszczęście. Kazałem tu zbudować Cytadelę Aleksandrowską i oświadczam wam, że przy najmniejszym zaburzeniu każę miasto zbombardować, zburzę Warszawę i z pewnością nie ja ją odbuduję". Rosyjski historyk Czerniawskij w swej pracy *Proszłoje krieposti Warszawy 1856-1897* (wydanej w 1897 r.) stwierdzał bez ogródek, iż Cytadela miała "przypominać miastu o jego przynależności do państwa rosyjskiego".

Stanowiła też Cytadela punkt obronny i wypadowy na wypadek ewentualnej wojny Rosji z Zachodem.

Kosztami budowy sięgającymi 11 milionów rubli obciążono ludność miasta oraz skarb Królestwa Polskiego. Pracami budowlanymi kierował generał Iwan Dehn.

Cytadela Warszawska usytuowana została wokół dawnych Koszar Aleksandrowskich na Żoliborzu. By przygotować teren pod budowę twierdzy, władze carskie zarządziły wyburzenie znacznej części ówczesnej zabudowy cywilnej tej dzielnicy. Budo-

1 Przedruk za zgodą Autorów i Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa ("Przeszłość i Pamięć", 1997, nr 4(5), s. 12-17).

wa rozpoczęta w pierwszej połowie 1832 r. postępowała bardzo szybko. Już w 1836 r. zakończono podstawowe prace fortyfikacyjne. Powierzchnia właściwej Cytadeli wynosiła 2680 m², zaś jej obwód 2680 m (powierzchnia całego obszaru zajętego przez twierdzę zajęła około 67 hektarów). Twierdza założona została na planie nieregularnego wieloboku z czterema bastionami i półbastionami połączonymi kurtynami. Całość otaczały wały ziemne z kazamatami, mur Carnota i fosa. Dodatkowe punkty ogniowe stanowiły dwukondygnacyjne działobitnie i kaponiery.

W latach 1849-1864 dobudowano sześć zewnętrznych fortów, z których jeden położony był na prawym brzegu Wisły na Pradze, zaś linia pozostałych wykraczała poza obecną linię ul. Mickiewicza i sięgała dość głęboko w rejon dzisiejszej Alei Wojska Polskiego. To co dzisiaj pozostało z dawnej Cytadeli, stanowi zaledwie część tej olbrzymiej fortyfikacji, zajmującej również znaczne tereny po drugiej stronie linii kolejowej biegnącej przez Most Gdański (forty Aleksieja i Władymira). Wspominamy o tym nie bez przyczyny, gdyż na stokach fortu Władymira (teren pomiędzy dzisiejszymi ulicami Sanguszki, Jeziorańskiego, Słomińskiego i Wybrzeżem Gdańskim) tracono powstańców i spiskowców w latach 1863-1864.

Wewnątrz Cytadeli znalazł się cały szereg obiektów wojskowych. Szczególną rolę spełniał X Pawilon Cytadeli - carskie więzienie polityczne. Mieściła się tu także siedziba Stałej Komisji Śledczej, następnie zaś siedziba carskiego Sądu Wojskowego orzekającego w sprawach traktowanych jako przestępstwa polityczne. Sądził on uczestników organizacji niepodległościowych i członków ruchów społecznych działających na terenie Królestwa Polskiego. Do Cytadeli prowadziły cztery bramy - brama główna, tj. Wrota Konstantynowskie (w okresie międzywojennym zwana Bramą Żoliborską), Wrota Aleksandryjskie (Brama Nowomiejska), Wrota Michajłowskie (Brama Bielańska) oraz Wrota Iwanowskie, określane po odzyskaniu niepodległości jako Brama Straceń.

Fortyfikacje Cytadeli były intensywnie rozbudowywane w okresie Wojny Krymskiej (1854-1856). W latach 1863-1874 twierdzę poddano gruntownym pracom modernizacyjnym, przystosowując ją jako miejsce obrony przed siłą ognia nowoczesnej artylerii.

Cytadela stała się centralnym ośrodkiem życia politycznego Rosjan w okupowanej Polsce. Tu demonstracyjnie organizowano wszelkie rosyjskie uroczystości państwowe, tu przyjmowano oficjalnych gości zagranicznych, wreszcie często wizytował fortecę sam car.

Jak już wspomniano, od początku swego istnienia Cytadela Warszawska spełniała rolę więzienia politycznego, w którym władze rosyjskie więziły i sądziły polskich patriotów podejmujących działalność niepodległościową, jak również osoby zaangażowane w działalność polityczną, zwłaszcza tzw. rewolucjonistów. Początkowo osadzano tu działaczy i emisariuszy popowstaniowych organizacji konspiracyjnych, w tym przysyłanych z emigracji, uczestników partyzantki Żaliwskiego w roku 1833, spiskowców ze Stowarzyszenia Ludu Polskiego (tzw. świętokrzyżców), spiskowców z Lublina, Łomży, Kielc, Warszawy, Łukowa, Chełmna i innych miejscowości z lat 1833-1840, spiskowców ks. Ściegiennego, uczestników wydarzeń związanych z Wiosną Ludów. Jednym z pierwszych słynnych męczenników X Pawilonu Cytadeli Warszawskiej był spiskowiec Karol Levittoux², który torturowany w śledztwie, nie chcąc wydać współtowarzyszy spalił się żywcem w celi (1841 r.). W dobie konspiracji przedpowstaniowej i Powsta-

2 Por. artykuł A. Kołodziejczyka w tym tomie [red.].

nia Styczniowego stała się Cytadela głównym więzieniem politycznym na terenie całego Królestwa Polskiego. Tu osadzano uczestników patriotycznych manifestacji 1861 roku. Warto wspomnieć, że przygotowywany przez "czerwonych" plan opanowania Cytadeli nie powiódł się, a jego autor, późniejszy bohater Komuny Paryskiej - Jarosław Dąbrowski sam wkrótce stał się więźniem X Pawilonu. Więziono tu spiskowców i powstańców z lat 1863-1864, w tym wielu wybitnych dowódców partyzanckich oraz przedstawicieli cywilnych władz powstańczych. Do Cytadeli przyganiało całe konwoje powstańców ujętych bezpośrednio na placu boju, jak również osoby aresztowane w wyniku prowadzonych dochodzeń. Tu prowadzono śledztwa przeciwko nim i ferowano wyroki. Stąd wyruszały kolumny więźniów na wschód, na zesłanie na Sybir. Tu wreszcie wykonywano wyroki śmierci na skazanych. Między innymi na stoku Fortu Władymira 5 sierpnia 1864 r. stracono Romualda Traugutta i członków Rządu Narodowego (w tym miejscu usytuowany jest obecnie "Krzyż Traugutta", którym opiekuje się warszawski Cech Krawców). Więźniowie idący na stracenie wyprowadzani byli z X Pawilonu przez Wrota Iwanowskie (Bramę Straceń) na stoki Cytadeli, gdzie dokonywano egzekucji, zazwyczaj przez powieszenie. Egzekucje prowadzone były na dość rozległym odcinku stoków Cytadeli położonych od strony Wisły. Na stokach i w fosie zakopywano potajemnie zwłoki skazańców, w taki sposób, by informacje o miejscu ich pochówku nie przedostały się do wiadomości mieszkańców Warszawy (miało to uniemożliwić spodziewany kult męczenników za niepodległość).

W późniejszym okresie więziono w Cytadeli m.in. "Proletariaczyków", a wreszcie uczestników rewolucji lat 1905-1907. Więziono tu socjalistów różnej orientacji, w tym szczególnie licznych przedstawicieli nurtu niepodległościowego PPS, działaczy ruchu narodowego, komunistów zaangażowanych we wzniecanie przewrotu społecznego. Więźniami X Pawilonu byli m.in. niepodległościowi działacze socjalistyczni, w tym Józef Piłsudski, Walery Sławek, Maria Bohuszewiczówna, Wacław Sieroszewski, Andrzej Strug, Józef Sulkiewicz, ale też twórcy myśli narodowo-demokratycznej - Jan L. Popławski i Roman Dmowski. Na stokach Cytadeli zginęli straceni z wyroku carskich sądów wojskowych najwybitniejsi bojownicy Organizacji Spiskowo-Bojowej PPS: Henryk Baron, Józef Montwiłł-Mirecki, Stefan Okrzeja i wielu innych.

W okresie I wojny światowej, gdy Warszawa okupowana była przez wojska niemieckie, w murach Cytadeli więziono m.in. ujętych bojowców konspiracyjnej Polskiej Organizacji Wojskowej.

W latach dwudziestolecia Polski Niepodległej w Cytadeli stacjonowały jednostki Wojska Polskiego, m.in. 21 pp "Dzieci Warszawy" i 30 p. Strzelców Kaniowskich. Mieściły się tu także składy i magazyny wojskowe. W dniu 13 października 1923 r. w wyniku komunistycznego sabotażu doszło do eksplozji w składach amunicji. Wybuch zniszczył całkowicie gmach tzw. "Prochowni" usytuowanej w pobliżu X Pawilonu, uszkodził też część murów i budynków twierdzy. Za przygotowanie tego zamachu przed sądem wojskowym stanęli oficerowie WP - komuniści W. Bagiński i A. Wiczorkiewicz.

Należy dodać, że w okresie międzywojennym na terenie Cytadeli Warszawskiej wykonano też wyroki śmierci na skazanych przez sądy bojówkarzów komunistycznych, odpowiedzialnych za zabójstwa i zamachy terrorystyczne, w tym na KPP-owcach.

Okres niepodległości dał możliwość zadbania o miejsca związane z męczeństwem i śmiercią bohaterów narodowych. W odnowionej Bramie Straceń umieszczono tablice upamiętniające więzionych w Cytadeli bojowników o niepodległość Polski. Nad zacho-

wanym drzewem szubienicy usytuowanym z prawej strony Bramy Straceń wzniesiono szklaną obudowę. Na stoku Cytadeli leżącym poniżej Bramy Straceń wzniesiono cmentarz straconych tu więźniów, którzy zginęli za niepodległość Polski. Miał on charakter symboliczny, jako że, jak już wspomniano, szczątki ofiar egzekucji zakopywano w różnych miejscach fosy i wałów.

Druga wojna światowa i okupacja niemiecka 1939-1945 spowodowała znaczne zniszczenia w obrębie Cytadeli Warszawskiej. Dziś duża część zachowanych obiektów twierdzy wykorzystywana jest przez Warszawski Okręg Wojskowy. W gmachu X Pawilonu mieści się obecnie Muzeum X Pawilonu Cytadeli Warszawskiej (oddział Muzeum Niepodległości), Archiwum Polski Podziemnej prowadzone przez Andrzeja K. Kunerta, a także prywatna szkoła artystyczna.

W okresie powojennym upamiętnienia w obrębie Bramy Straceń poddane zostały przez ówczesne władze partyjno-rządowe PRL znacznym przekształceniom. Treść centralnej tablicy Bramy Straceń, dwóch tablic zewnętrznych, a także niektórych tablic bocznych ułożona została wedle obowiązujących w tamtej epoce kryteriów politycznych. Na tablicy centralnej znalazły się liczne nazwiska działaczy komunistycznych, którzy ze sprawą niepodległości Polski nigdy nie mieli nic wspólnego. Co więcej, wielu z nich swą działalnością przyczyniło się do zagrożenia niepodległości (m.in. członkowie "rządu polskiej republiki sowieckiej" szykujący się latem 1920 r. do objęcia władzy w atakowanej przez wojska sowieckie Warszawie - Dzierżyński, Marchlewski, Kon, czy działacze KPP, skazani za zabójstwa i terroryzm - Hibner, Rutkowski, Kniewski). Na centralnej tablicy figurowała też postać wybitnej działaczki międzynarodowego ruchu komunistycznego - Róży Luksemburg, nie mającej jednak nic wspólnego z ideą walki o niepodległość Polski. Napis na tablicy głosił, iż jest ona poświęcona pamięci wymienionych wyżej - /I TYSIĘCY INNYCH WIEŻIONYCH W MURACH CYTADELI/ PRZEZ RZĄD ZABORCÓW I BURZUAZJI/ - (czyli II Rzeczypospolitej). Napis w dalszej, dolnej partii mówił też o "hołdzie składanym ww. przez Rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej".

Dwie tablice zewnętrzne Bramy Straceń zawierały znaczny balast indoktrynacji ideologicznej. Ich treść brzmiała następująco: /CHWAŁA POKOLENIOM/ BOHATERSKICH/ BOJOWNIKÓW/ O WYZWOLENIE/ NARODOWE I SPOŁECZNE/ LUDU POLSKIEGO/ oraz: NASZE POKOLENIE/ URZECZYWISTNIA/ IDEE WOLNOŚCI/ I SOCJALIZMU/ ZA KTÓRE GINĘLI/ NAJLEPSI SYNOWIE/ NARODU/ POLSKIEGO/.

Jedna z bocznych tablic poświęcona była wspomnianym już KPP-owcom straconym 21 sierpnia 1925 r. (Hibner, Kniewski i Rutkowski), zaś na tablicy poświęconej bojownikom 1905 roku (oprócz niepodległościowych PPS-owców znaleźli się też SDKPiL-owcy Kasprzak i Ziarnicki).

Jak widać, charakter nadany Bramie Straceń przez władze PRL przeczył koncepcji upamiętnienia tego miejsca wedle kryteriów przyjętych pierwotnie po odzyskaniu niepodległości w 1918 r. i został "skażony" zbędną ideologią.

Zmiany zachodzące w kraju po 1990 r. umożliwiły uporządkowanie wszelkich spraw związanych z należyтым wystrojem miejsca pamięci narodowej jakim jest Brama Straceń Cytadeli Warszawskiej. Było to tym bardziej konieczne, iż domagały się tego liczne głosy opinii publicznej, sygnalizowane w prasie (m.in. w "Słowie - Dzienniku Katolickim"), lub zgłaszane bezpośrednio do Dyrektora Muzeum Niepodległości. Przywrócenie wyglądu Bramy Straceń z okresu dwudziestolecia międzywojennego, aczkolwiek merytorycznie najbardziej słuszne, nie wchodziło w grę ze względu na

zbyt wielki zakres niezbędnych prac i związane z tym ogromne koszty. Możliwa była jedynie wymiana części tablic.

Jesienią 1996 r. Rada Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa działając w porozumieniu z Dyrektorem Muzeum Niepodległości dr. Andrzejem Stawarzem, zdecydowała się na dokonanie niezbędnych zmian. Całość prac sfinansowała Rada OPWiM. Pracownicy naukowcy Muzeum Niepodległości opracowali we współdziałaniu z Sekretarzem Generalnym Rady OPWiM kilka wersji propozycji nowych napisów, które poddano konsultacji grona wybitnych historyków dziejów najnowszych. Trzeba jednak nadmienić, że część historyków do których Rada zwróciła się z prośbą o konsultację treści napisów, wykazała "chwalebą przezorność" i uchyliła się od głosu w dyskusji na temat tej tak ważnej sprawy. Natomiast nie odmówili swej bezinteresownej pomocy prof. dr Janusz Durko, dyrektor Muzeum Historycznego M.St. Warszawy, doc. dr hab. Stefan K. Kuczyński z Instytutu Historii PAN, Andrzej K. Kunert - Prezes Fundacji Archiwum Polski Podziemnej, prof. Marian M. Drozdowski z IH PAN, doc. dr Andrzej Rachuba - Prezes Towarzystwa Miłośników Historii. Wszyscy oni pozytywnie ocenili ideę nadania upamiętnieniu w Bramie Straceń nowego, godnego charakteru, wnieśli też szereg uwag merytorycznych pozwalających na nadanie treści napisów ostatecznego kształtu. Bezinteresowna pomoc doc. dr. hab. S.K. Kuczyńskiego w kształtowaniu dwóch tablic zawierających graficzne motywy pieczęci z okresu Powstania Styczniowego i Orzełka Strzeleckiego była wręcz nieoceniona.

Ostatecznie ustalono, że dwie zewnętrzne tablice Bramy Straceń zawierające teksty "indoktrynacyjne" zostaną wymienione na tablice przedstawiające znak z pieczęci powstańczej 1863 roku (z trójdzielnym wizerunkiem Orła, Pogoni i Archaniola - symbolami Polski, Litwy i Rusi) oraz Orzełkiem Strzeleckim. Oczywiście, w grę wchodziły różne motywy graficzne i typy orłów, ostatecznie uznano jednak, iż te dwa motywy są chyba najbardziej reprezentatywne dla pokoleń, czynem realizujących ideę zbrojnej walki o niepodległość. Całość koncepcji uzyskała akceptację Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków, mgr inż. arch. Marii Brukalskiej, która również zaaprobowwała wykonawcę zaplanowanych prac projektowych i technicznych - znanego artystę plastyka Marka Moderau (decyzja z dn. 27 maja 1997 r.).

Centralna tablica Bramy Straceń otrzymała ostatecznie następującą treść:

PAMIĘCI BOJOWNIKÓW WOLNOŚCI

Henryka Abichta	Józefa Montwiłła Mireckiego
Henryka Barona	Stefana Okrzei
Marii Bohuszewiczówny	Józefa Piłsudskiego
Stanisława Brzóska	Józefa Piotrowskiego
Jarosława Dąbrowskiego	Karola Ruprechta
Romana Dmowskiego	Jana Ludwika Popławskiego
Benedykta Dybrowskiego	Wacława Sieroszewskiego
Gustawa Ehrenberga	Walerego Sławka
Agatona Gillera	Stefana Starzyńskiego
Piotra Jagodzińskiego	Andrzeja Struga
Józefa Jankowskiego	Józefa Sulkiwicza
Jana Jeziorańskiego	Bronisława Szwarcze
Edwarda Jurgensa	Piotra Ściegiennego

Henryka Kamińskiego	Józefa Toczyskiego
Agrypina Konarskiego	Szymona Tokarzewskiego
Apolla Nałęcz Korzeniowskiego	Romualda Traugutta
Henryka Krajewskiego	Ludwika Waryńskiego
Rafała Krajewskiego	Aleksandra Waszkowskiego
Ludwika Kulczyckiego	Bolesława Wystoucha
Karola Levittoux	Józefa Załuskiego

Romana Żulińskiego

i tysięcy innych więzionych w murach Cytadeli w latach 1834-1918
SPOŁECZEŃSTWO RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

A oto napisy tablic bocznych. Inskrypcje poświęcone członkom rządu powstańczego z 1864 roku oraz wybitnym postaciom Powstania Styczniowego brzmią następująco:

ROMUALD TRAUGUTT

RAFAŁ KRAJEWSKI

JAN JEZIORAŃSKI

JÓZEF TOCZYSKI

ROMAN ŻULIŃSKI

członkowie rządu powstańczego straceni 5 VIII 1864 r.

ks. AGRYPIN KONARSKI

kapelan powstańczy stracony 12 VI 1863 r.

JÓZEF PIOTROWSKI

naczelnik Warszawy stracony 21 XI 1863 r.

JÓZEF JANKOWSKI

dowódca oddziału stracony 12 II 1864 r.

ALEKSANDER WASZKIEWICZ

naczelnik Warszawy stracony 17 II 1865 r.

Tak zaś wygląda treść tablic poświęconych Proletariatczykom i bojownikom rewolucji 1905 roku:

STANISŁAW KUNICKI

PIOTR BARDOWSKI

JAN PIETRUSIŃSKI

MICHAŁ OSSOWSKI

członkowie partii Proletariat straceni 28 I 1886 r.

MARCIN KASPRZAK

członek SDKPiL stracony 8 IX 1905 r.

STEFAN OKRZEJA

członek PPS stracony 21 VII 1905 r.

HENRYK BARON

członek PPS stracony 9 V 1907 r.

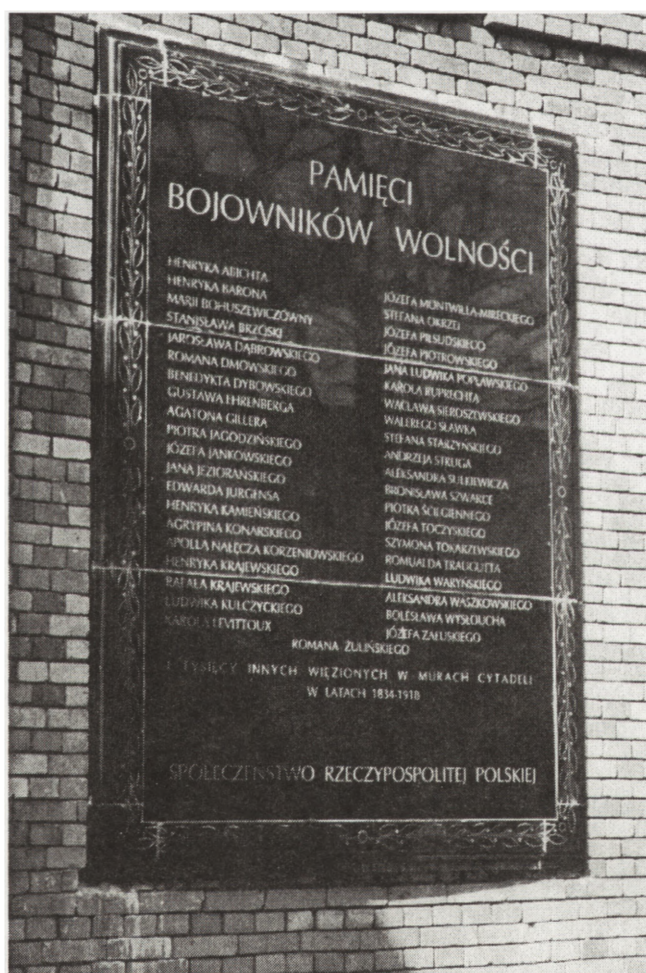
STANISŁAW KRAWCZYK

członek NZR stracony 3 VI 1908 r.

JÓZEF MONTWIŁŁ-MIRECKI

członek PPS stracony 9 X 1908 r.

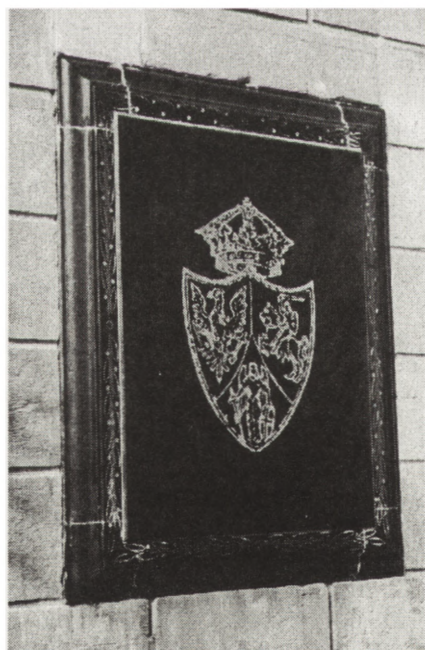
Okres prac wstępnych, tj. opracowywania koncepcji napisów i motywów graficznych na tablicach w Bramie Straceń, konsultowania ich z historykami oraz oczekiwania na opinię Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków trwał dość długo. Dopiero w lecie 1997 r. p. Marek Moderau wraz z ekipą wykonawczą przystąpił do realizacji prac. Przyniosły one znacznych trudności technicznych. Stare granitowe tablice, bardzo grube i ciężkie, należało zdjąć z murów Bramy Straceń i przetransportować do pracowni. Tam poddawano zeszlifowaniu warstwę napisów. Czynność ta, ze względów technicznych musiała być robiona ręcznie. Następnie należało wykonać nowe napisy i oszlifować powierzchnie tablic, po czym przetransportować je do Cytadeli i ponownie osadzić na murach. Pierwsza ekipa robotników nie była w stanie podołać terminowemu wykonywaniu zleconych zadań. Druga była bardziej sprawna. W grudniu 1997 r. praca była wykonana. W styczniu 1998 r. nastąpiło podpisanie protokołu odbiorczego nowych tablic w Bramie Straceń Cytadeli Warszawskiej.



Nowa tablica memorialna w Bramie Straceń, początek 1998 r.



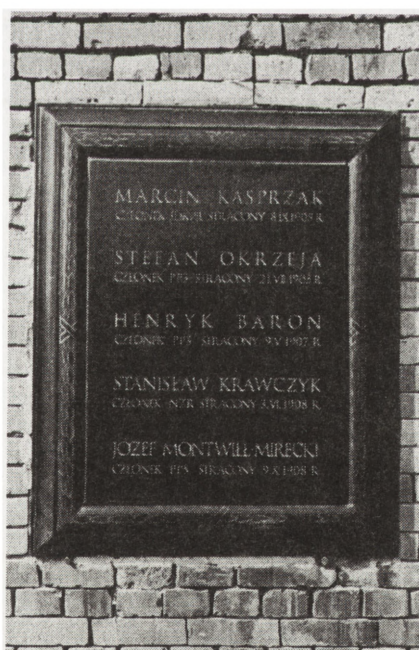
Brama Straceń z nowymi tablicami, 1998 r.



Nowe tablice boczne w Bramie Straceń, 1998 r.



Odnowione tablice memorialne przy Bramie Straceń, 1998 r.



Wszystkie fotografie - Tadeusz Stani